

KYRJR LVBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Albert Lebrun — prezydentem Francji

WYNIKI GŁOSOWANIA

PARYŻ 11.5 (Pat.) Zgromadzenie Narodowe Francji (wspólne posiedzenie poprzedniej Izby deputowanych i Senatu) powołało na stanowisko prezydenta Republiki Francuskiej Alberta Lebrun, dotychczasowego prezesa Senatu.

W głosowaniu wzięło udział 826 osób i senatorów; za kandydaturą Lebrun padło 639 głosów; socjaliści głosowali demonstracyjnie na Paul-Faure'a, który uzyskał 114 głosów socjalistycznych; 8 komunistów oddało swe głosy Cachinowi.

Państwo przed samym głosowaniem cofnął swą kandydaturę; wybrano Lebruna był więc zgórz niejako zapewniony.

ALBERT LEBRUN

Nowy prezydent jest umiarkowanym radykałem, ale z lewicowym raczej „naślaniem” w sensie przyjaźni osobistych; współpraca jego z Herriot nie na polku na trudności. Był kilkakrotnie ministrem. W senacie, jako przewodniczący, cieszył się powszechnym szacunkiem. Z pochodzenia jest Algierczykiem. Skończył politechnikę i akademię górniczą.

PRZEBIEG ZGROMADZENIA

Przebieg zgromadzenia narodowego był następujący: O godz. 14-ej przewodniczący senatu Lebrun wszedł na salę posiedzeń, powitany gorącymi oklaskami przez członków zgromadzenia, potem wypowiedział za szczerem wzruszeniem krótkie przemówienie, poświęcone pamięci prezydenta Doumera: „Prezydent Republiki umarł — mówił Lebrun — zbrodnia, która pogrzyła Francję w żalobie, wywołała w całym świecie jednogłośnie potępienie. Parlamenty wielu państw prosiły mnie o wyrażenie ich żalu. W imieniu zebranych chcę złożyć hołd szlachetnej postaci nieodżałowanego prezydenta Doumera i wyrazić rodzinie jego tak okrutnie dotkniętej, szczerze współczucie członków Zgromadzenia Narodowego”. Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc. Było ono gorąco oklaskiwane. Następnie o godz. 14.20 rozpoczęło się głosowanie.

ODGŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ O NOWYM PREZYDENCIE

Prasa francuska omawia obszernie wybór prezydenta Lebrun'a.

„Le Petit Journal” stwierdza, że kongres w Wersalu zamienił się we wspaniałą manifestację narodową i działał w atmosferze smutku, wywołanej tragicznym zgonem prezydenta Doumera. Le Journal” oświadcza, że zwolna zakorzeniła się wśród senatorów myśl, iż każdy przewodniczący senatu jest jednocześnie kandydatem na prezydenta republiki. Do tych motywów przyłączyli się również argumenty wyższej natury. Przedewszystkiem zaznaczyła się wyraźna dążność do zrealizowania po zgonie Doumera unii na jaknajszerszych podstawach. Miało to być dowodem, że najszybciej kampanii wyborczej społeczeństwo francuskie zdolne jest zapomnieć o wszelkich niegodnych i zjednoczyć się w obliczu poważnych zagadnień politycznych.

Zdaniem „L'Ordre” należy przyjąć wybór Lebruna na prezydenta jako po myślną wróżbę. Senat oddał krajowi usługę i będzie miał okazję oddać mu jeszcze więcej wyrafowanych usług w dniach, które niebawem nastąpią. Dodaje też samemu otuchy w chwili, kiedy Tardieu skazany jest nie na rzą-

dzenie, lecz „na zatławianie spraw bieżących.

„La Journée Industrielle” przypuszcza, że jeżeli radykalowie senatu popierali tak gorliwie Lebruna, który nie należy do ich stronnictwa, to czynili to ze strachu przed możliwym, a nawet prawdopodobnym naciągnięciem ze strony kartelistów, który się wyraźnie zaznaczył podczas ostatnich wyborów.

„La Volonté” podkreśla, że gdyby naprzekór konstytucji, lecz zgodnie z logiką skład Zgromadzenia Narodowego odpowiadał duchowi, jaki znalazł wyraz w ostatnich wyborach do Izby Deputowanych, wybrałby on niewątpliwie innego prezydenta niż to uczynił wczoraj.

„L'Oeuvre”, zgadzając się w zasadzie na wybór Lebruna, wyraża niezadowolone z wyboru prezydenta republiki, przez ustępującą Izbę. Dziennik uważa, że ludzie, których kraj odsunął od funkcji państwowych, nie mogą dokonać wyboru w myśl życzeń narodu.

„Nie mówimy tego — zastrzega się pismo przez osobistą animozję względem prezydenta Lebruna, którego wszyscy otaczają wielkim szacunkiem i któremu nikt nie przypisuje zamiarów dyktatorskich. Lebrun nie ma prawdopodobnie nic z Mac-Mahona i Milleranda, pomimo wszystko jednak nie wyraża on uczuć ogółu wyborców Francji”.

„La Gauche” wskazuje jak syn i wnuk chłopów z marcji wschodniej Francji potrafił zdobyć wytworą i uporczywą pracą pierwsze miejsce w wyższych

uczelninach, a powoli z biegiem lat zając najwyższe stanowisko w republice. Lebrun ma obecnie w swej pieczy Francję, której spokoju nie potrafią zakłócić gwałty socjalistyczne. Jest on prezydentem koncentracji republikan-skiej.

„La Victoire” zauważa, że nie od rzeczy będzie, ażeby robotnicy i chłopci francuscy, którym radykali starają się zaszczyć zawiść względem osób stojących poza nimi, a socjaliści głoszą walkę klasową, skontatowali na podstawie sławnych przykładów, że Francja jest krajem demokratycznym, w którym synowie ludu, mający cośkolwiek w głowie, mogą objąć najbardziej zaszczytne stanowiska państwowe.

Zdaniem „Le Populaire”, nie ulega wątpliwości, że radykali senatu, wypowiadając się na korzyść Lebruna, przechylił się tem samem na stronę koncentracji na bardzo szerokich podstawach. Jest to jeden z powodów, dla których socjalistyczna grupa parlamentarna odmówiła wzięcia w niej udziału. Socjaliści nie chcą koncentracji i nie mogą się zgodzić, ażeby zaraz po jej zamknięciu cała kampania wyborcza poszła w niepamięć, ażeby wypowiedziana przez naród wola nie brana była w rachubę. Socjaliści głosowali przeciwko Lebrunowi, jako symbolowi unii narodowej, postępowej przez ostatnie głosowanie narodu francuskiego. Socjaliści nie zgodzą się na żadne zmieszanie ich z Flandiniem, Lavalem, ani też z „wierną więźnością”, przeciwko której wypowiedział się kraj. Stanowisko socjalistów jest pod tym względem jasne i wyraźne.

Komuniści w Ameryce Południowej

RIO DE JANEIRO. 11.5. (Pat.) Jak informuje prasa miejscowa, władze brazylijskie znajdując się w posiadaniu dokumentów, że na terenie republik południowo-amerykańskich prowadzona jest od pewnego czasu ponownie energiczna akcja organizacyjna i agitacyjna emisariuszów komunistycznych, którzy przygotowują nowe ruchawki rewolucyjnej.

Szereg faktów, które zaszły ostatnio, jak agitacja i rozruchy komunistyczne w Pernambuco, organizowanie i prowokowanie strajków w przedsiębiorstwach komunikacyjnych w Rio de Janeiro i Sao Paulo, przygotowywanie rozruchów wśród wojska i policji w Sao Paulo i t.p. świadczą niedwuznacznie, że czynniki komunistyczne w Brazylii spotęgowały istotnie swą dzia-

łalność, korzystając z kryzysu politycznego we wnętrzu kraju.

Jak twierdzi dziennik rioski „A Patria”, rząd brazylijski, pragnąc skutecznie przeciwdziałać czerwonemu niebezpieczeństwu, które zagraża również sąsiednim republikom, wazeli w porozumieniu z rządami tych republik co do wspólnej akcji obrony dla zwalczania działalności komunistycznej.

Demonstracje komunistyczne w Berlinie

BERLIN. 11.5. (Pat.) W poszczególnych dzielnicach Berlina doszło wczoraj do burzliwych demonstracji komunistycznych. Policja interwenjowała, aresztując szereg komunistów.

Spisek w Sydney

LONDYN. 11.5. (Pat.) W Sydney (Australia) wykryła policja spisek, który miał na celu zamach na premiera rządu Nowej Południowej Walii, socjalistę Langa. Organizatorami spisku była antykomunistyczna organizacja „Nowa Gwardja”. Spiskowcy zamierzali porwać premiera, sekretarza kolonii, komisarza policji i kilku wyższych urzędników i trzymać ich w zamknięciu, dopóki nie nastąpi zmiana rządu, która oddałaby władzę w ręce prawicy. Po tej zmianie więźniów dyktarza mieli być postawieni przed sąd i oskarżeni o zradę stanu.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Donoszą z Hankou, że zamknięto tam z powodu kryzysu 4000 sklepów i 7000 składów.

— W Madrycie doszło do starcia pomiędzy policją, a studentami, którzy manifestowali przeciwko statutowi Katonii. Jeden oficer policji doznał pęknięcia czaszki. Policja dała salwę, raniąc ciężko dwóch studentów.

Gwałtowny huragan zniszczył 200 domów

BIALOGRÓD. 10.5. Pat. W okolicach Kropiwnicy Bzelowar i Mostar uległo zniszczeniu około 200 domów. W okręgu Belowar niektóre wioski sprawiają wrażenie, jakoby padły ofiarą bombardowania. Dachy są tam porzywane, drzewa powyrwane z korzeniami, zbiory zniszczone przez grad.

Bojkot przeciwjapoński w Chinach

MOSKWA, 11.5. Pat. Przewidziano ugodą szanhajską zaprzestanie bojkotu antyjapońskiego w Chinach napotyka wedle doniesień sowieckich, na upór ze strony opinii. Ligi antyjapońskie w Pekinie i Tientsinie zaznaczają, że umowa szanhajska obowiązuje jedynie Nankin.

Bojkot będzie kontynuowany w charakterze protestu przeciw agresji japońskiej.

Rekonstrukcja gabinetu

BUEARESZA. 11.5. Pat. Jak donoszą dzienniki, odbędzie król Karol I wtro konferencję z premierem Jorgą i z ministrem finansów, Argetorjanu, by jak slychać, omówić z nim możliwości rekonstrukcji obecnego gabinetu.

Sensacyjna sprawa polityczna

KOWNO. 11.5. (Pat.) Dzisiaj rano trybunał najwyższy przystąpił do rozważania sprawy przeciwko b. ministrowi skarbu Petruszowi, oskarżonemu na zasadzie § 636 k. k. o przywłaszczenie 250.000 litów z pieniędzy skarbowych. Petrusza broni adw. przyr. prof. Tumenes. Na rozprawę powołano 70 świadków i 7 ekspertów.

Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Cwiczenia wojskowe Hitlerowców

KRÓLEWIEC. 11.5. (Pat.) „Echo des Ostens” donosi o ćwiczeniach wojskowych, jakie w tych dniach odbywały pod Królewcem oddziały szturmowe Hitlera, mimo, że oficjalnie oddziały te są rozwiązane.

WĘGIEL ŚLĄSKI

DĄBROWIECKI

z dostawą do piwnicy dostarcza

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

SPÓŁKA AKCYJNA

LUBLIN, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 64

Dostawa odwrotna

Ceny najniższe

Na marginesie wyborów francuskich Kryzys człowieka i kryzys kapitalizmu

Przyznać należy, że wyniki wyborów francuskich zaskoczyły opinię publiczną. Sukces, odniesiony przez stronnictwo lewicowe, przechodzi najbardziej śmiało przewidzianym, zdaniem bowiem polityków francuskich, Izba Deputowanych jest obecnie bardziej lewicowa, niż była nią w 1924 roku.

Gdy po wyborach do sejmiku pruskiego okazało się, że przyniosły one zwycięstwo najskrajniejszym żywiołom niemieckim, oczekiwano, że Francuzi otrząsną się z tej, niczem niezasadnionej wiary w dobrą wolę Niemiec.

Okazało się inaczej. Na czoło zwycięskiej partji wysunęła się partja radykalno-społeczna Herriota i ugrupowania socjalistyczne. Wprawdzie radykalno-społeczni opierając się na masach drobnych posiadaczy, są jedynie ideowo radykalni, a gospodarczo konserwatywni, lecz w polityce zagranicznej są bardziej skłonni do ustępstw.

Do tego dodać jeszcze należy zwycięstwo socjalistów, których stanowisko wobec Niemców w niczem się nie zmieniło od okresu przedwojennego.

Nic więc dziwnego, że w Niemczech zapanowało powszechne gaudium. Prasa niemiecka nazywa wynik wyborów francuskich zwycięstwem-rozstrzałem i uważa, że Francja nie dała się „sprowokować” sukcesami hitlerizmu. Trudno jednak przymykać oczy na głosy prawicowych ugrupowań niemieckich, które w swej bezczelności wyrażają ironiczne życzenia, by Francja miała jaknajwięcej radykałów i socjalistów, gdyż będzie to jedyny możliwy sposób jako takiego porozumienia się na drodze pokoju.

Dla Niemiec bowiem, które zawsze myślą o przywróceniu statusquo z roku 1914, może być jedynie dla nich korzystne porozumienie tylko z rządem lewicowym, bardziej skłonny do ustępstw w dziedzinie separacji i rewizji granic wschodnich.

Jednak, czy nawet tego rodzaju układ sił w parlamencie francuskim wpłynie na zmianę kierunku polityki zagranicznej Francji?

Opinia francuska zapatruje się na tę sprawę najbardziej optymistycznie, uważając, że polityka międzynarodowa nie grała przy rozrywce wyborczej znaczniejszej roli i że jedynym momentem, decydującym o przesunięciu na lewo, były konsyderacje w dziedzinie finansowo-gospodarczej.

Na czele partji radykalno-społecznej, stanowiącej obecnie najsilniejsze ugrupowanie w nowowytbranym parlamencie francuskim, stoi Herriot. Poglądy jego, dotyczące bezpieczeństwa powszechnego są

dotychczasowe. Herriot współtwórca protokołu genewskiego, tego niedoścignętego systemu bezpieczeństwa, do którego zawsze dążyła polityka polska, będzie niewątpliwie w tej dziedzinie ordoewnikiem swych hasel, które podjął w 1925 r. z przedstawicielami W. Brytanji i Polski.

Dlatego też nie należy przeceniać znaczenia wyborów francuskich na terenie polityki zagranicznej. Herriot bowiem jest w sprawach reparacji i rozbrojenia bardziej zbliżony do Tardieu, aniżeli niejedną z jego przyjaciół politycznych. Należy więc przypuszczać, że radość Niemców jest nieco sztuczna i zapewne sami zdają sobie dokładnie sprawę, że nie się nie zmienią. Przyznaje to oltwarwie zresztą „Berliner Tageblatt”, który pisze, że Niemcy nie mają powodu do triumfu, ponieważ, bez względu na układ stosunków w parlamencie francuskim, stanowisko Francji do rewizjonistycznych postulatów, czy też do kwestji reparacji nie ulegnie żadnej zmianie.

Pogląd tego dziennika jest uzasadniony, ponieważ nawet i prawicowe koła francuskie, pomimo żalu, jaki wyrażają z powodu zwycięstwa lewicy, uważają, że nazwaną rządem Francji będzie w każdym stopniu odpowiadało bezpieczeństwu i interesom kraju.

W tym stanie rzeczy Polska może spokojnie patrzeć na wynik wyborów francuskich lemarkradziej, że stosunek Herriota, prawdopodobnego kierownika przyszłego rządu francuskiego, jest bardzo przychylny do Polski, czemu Herriot niejednokrotnie dawał wyraz.

J. B.

Zasadniczym zagadnieniem, usuwającym w cień wszystkie doniosłe, i niemniej ważne problemy życia współczesnego jest kwestja przewyższenia kryzysu, objawiającego się nie tylko w życiu gospodarczym, ale z równą ostrością i niebezpieczeństwem, zdobywającego ostatnie tarykady wszelkich wierzzeń i ideałów człowieka.

Kryzys dzisiejszy jest niezwykły. Jest bankrutem naszych urzędów społecznych, politycznych i gospodarczych. Zjawisko kryzysu jest przede wszystkim bankrutem człowieka.

Człowiek dzisiejszy, wyrosły w zalechłej atmosferze, przepojonej obłudą i kłamstwem, fałszem i podstępem, wychowany na pseudoetyce i pseudomoralności — zalał się do reszty, upadł pod naciskiem łamiących się więzadeł struktury gospodarczej, opartej na najnieprawniejszej, najbardziej rabunkowej gospodarce indywidualno-kapitalistycznej.

Rekin kapitalistyczny, bez sumienia, bez skrupułu eksploatują na każdej placówce, w każdym przedsiębiorstwie, w każdej kopalni robotnika.

Zorganizowany kapitał wyszukując ciężkie położenie gospodarce kraju przypuścił generalny atak w kierunku niezorganizowanego świata pracy. Uderzył z furją na ubezpieczenia socjalne, trudem wywalczony urlopy robotnicze, angielskie soboty i osmiogodzinny dzień pracy i skromne zarobki robotnicze, donagając się zwiększenia godzin pracy.

Z całą uczciwością stwierdzamy, że samolubstwo sfer gospodarczych, egoizm podważający i godzący w istotne interesy państwa — jest pozbawiony wszelkich

zasad obywatelskich i wszelkiego rozumu politycznego.

W momencie wzrastającego bezrobocia, mietyku u nas, lecz na całym świecie w chwili gdy najgłębsze umysły ekonomiczne jednoznacznie stwierdzają, że jeżeli Europa nieprzewyższy dość przedko-becnego kryzysu wówczas grozi jej przewrót, który będzie końcem obecnej cywilizacji zachodniej, u nas sfery wielkiego kapitału z bezczelnością i bezwzględnością dążą do tego, ażeby armje bezrobocia zwiększyć, ażeby zastępy nędzy wzrosły — ażeby tylko dochody i pensje dyrektorów i członków rad nadzorczych pozostały niekniejące.

Atak zorganizowanego i wybitnie egoistycznego kapitału należy odprzeć z całą bezwzględnością.

Rząd winien użyć wszelkich środków, ażeby poskromić zaostrzone apetyty „Lewiatana”.

Bo przecież takiej kłótkowroczności, takiej miernoty umysłów trudno wprost sobie wyobrazić, jaka cechuje nasze sfery gospodarcze. Zją one, zasklepione w wielkości zysków. Cały swój spryt i rozum poświęcają na to, ażeby zapobiec kurczeniu się tego zysku.

Momenty obywatelskie nie wchodzą tu w grę. Zwiększenie bezrobocia, nędza i głód tysięcy rodzin, gruźlica dzieci robotniczych, demoralizacja i wzrost niezadowolonia nie przerażają, ani nie wzruszają naszego „Lewiatana”.

W momencie, gdy w zachodniej i północnej Europie, Danji i Wielkiej Brytanji gorąco dyskutuje się wprowadzenie 6 io godzinowego dnia pracy, celem zatrudnienia większej liczby robotników u nas jak na tronje, wicly przemysłowcy wysuwają zwiększenie godzin dnia roboczego. Jest to styderstwo rużone w twarz całemu światu pracy polskiej. Jest to świadome dążenie do zwiększenia armji bezrobocia, do pogłębienia kryzysu i jego objawów.

Tym sposobem kryzysu się nie zwalczy, nie zmniejszy się niezadowolenia, nie wzmocni się poczucia obywatelskiego wśród rzesz robotniczych.

Kryzys, który jest katastrofą gospodarczą, upadkiem człowieka, zalałaniem się wszelkich ideałów i wierzzeń — wymaga głębokich lecz zasadniczych reform, sięgających do głębin psychiki narodu w dziedzinie wychowania, wierzzeń, religji i obywatelowości, oraz w dziedzinie radykalnej przebudowy ustroju społecznego, gospodarczego i politycznego.

Ustrój liberalno-kapitalistyczny zalał się, ostatnie jego wiązadła łamią się pod naporem rzesz, wydziedziczonych synów pracy. Tylko oparcie ustroju gospodarczego o gospodarke uspołecznioną przedsiębiorstw, będących własnością zorganizowanych robotników uświadomionych i uspołecznionych wyzwoli nas od wyzysku, a kraj od tysięcy bezrobocia. W. W.

Obchód 3-go Maja w Budapeszcie

(Korespondencja własna)

Z okazji święta narodowego polskiego 3-maja, byli polacy legionistów mieli uroczyste zebranie, połączone z bankietem, w którym brało udział wielu znankimych przedstawicieli stowarzyszeń społecznych. Pierwszy wygłosił toast na cześć regenta Węgier p. Mikolajja Gorthy, prezes stowarzyszenia Polaków p. dr. Jan Bartel, po nim przemówił dr. Dezzyder Groffits na cześć Prezydenta R. P. p. Ignacego Mościckiego, a p. Władysław Erdős, wiceprezes związku legionistów na cześć p. Marszałka Piłsudskiego.

Redaktor i poseł do parlamentu. Bela Kun wskazał na historyczne zdarzenie, w których się objawiła tradycja przyjaźni węgiersko-polskiej i wspominał z jakim entuzjazmem przyłączyło się społeczeństwo węgierskie podczas wojny światowej do wezwania Kobiet Chelmszczyzny.

Przyjaźń polsko węgierska jest gwa-

rancją wspólnej szczęśliwej przyszłości i jest drogą do sukcesów takich, jakie osiągnął Kościuszko, Bem, Kossuth i Piłsudski. Dlatego zasługuje na szczególne uznanie udział młodzieży węgierskiej w legionach polskich.

Poczem nastąpiło udekorowanie 25-ciu legionistów „Kryżem Legionowym” przez byłego porucznika strzelców Mikolajja Hunyady, z przemówieniem pułkownika Emeryka Benedicty. Uroczystość zakończyła się przemówieniem dr. Jana Vassonyi, posła do parlamentu; księdza Juljusza Markos, p. Świętosławskiego z Warszawy), Stefana Machajja (akademik z Krakowa), poczem odegrano „My, pierwsza Brygada”. Na zakończenie p. inż. Arpad Heeger pozdrwił przybyłych gości i przy byłych na uroczystość byłych żołnierzy frontowych z wojny światowej.

ANIELA FLESZAROWA. 23)

Bombikowa miłość

Ziemia polska na tej polaci świeciła już cud oswobodzenia. Odoychela swobodnie, nie skropowana kajdanami niewoli. Opuściła jej tyranik gniebiciele, a Niemcy przywerwoli na drugim brzegu Wisły, nie śmiać jeszcze wyciągnąć po nią chytrych łep.

Pluskała się więc radosnie rzeka, pomiedzy osmolonemi sterczącymi z wody słupami spalonego mostu.

Niebo, ziemia, woda i wiatr wymieniły między sobą tajemnicze znaki re- ości. I dlatego pachniało światem na cichej nadwiślańskiej wsi...

Te dziwne zmiany w przyrodzie udczuł także rudy Kostek, gdyż wypłynęła z swej nory na wyspie, w biały dzień nie obawiając się niczego przepłynął rzekę i w samo południe ukazał się w Dzielonowie, ku ogólnemu zdumieniu ludu.

Zaczepiał go po drodze i pytali się co się z nim dzieło, ale nie odpowiedział, spogłedł wilkiem i spieszyl do matki.

Po drodze jednak zaszedł do szkoły, aby zdumionej jego widokiem Marylce oświadczyć, że wszystkie płacówki ro-

syjskie ponad Wisłą na przestrzeni kilku kilometrów gdzieś znikły i że Mochów niema.

Naprawdę niemal Ani jednego na lekarstwo nie znajdziel Parzyłek dobrze. Most spaliły hery, zarzyl nie mają już czego pilnować!

— A tamte zabawki schowałek dobrał niktó ich nie najdzie, nie turbujcie się o nie” oświadczył na odchodem.

— A tera idę do metulil—dodeł jeszcze, śmiejąc się całą gębą. Tak—wezme wszystkie ruble z półkrowyku i bede pil... Bede pil dokąd w karczmie u żyde gorzely starczył Z uciechy, wilponi, że tych psubratów licha wizenolil!

Ziemniaka jest już, gdy Jasiak Jobda, Walek Luczak i Józef Bombik wędrują; ugwarzają, środkiem drogi, a nie spiesząc się do kwatery nauczycielskiej. Ano, sobota dziś! będą czytańki, jak zwykle w ten wieczór. Pewnikiem będzie coś takiego... o powstaniu czy unithach... Lądnie czyta ta nauczycielka. Jate, ciarki przejdą człeka nieraz a w oczach zaszedzą łzy...

— Dlaczego nie przyprowadziłiscie z sobą Kostka?—pyta nauczycielka z wymówką w głosie.

— A koby tam z nim dał redel śmieje się Luczak. Ani go odciągnął

od kieliszka Smisus takl, wódkę ciągnie, że to ha!

— Wszystko z tej radości, że się wincy kryć nie będzie.

— Obejdziwa się dziś bez niego — oświadcza chłodno Bombik. Awantur by tu jeszcze narobił—krzyku, hełasu... Schiał się przecie nie na fart!

— Nie dziwoł że go kryznie poniosło—tłomaczy Jasiak — świebodnie będzie se tera żył—nie w norze jak zwierze, ale po łudku w chelupie, z matką. Jakić nie wypić z tej radości!

— Słuchajcie chłopcy—chcielibym wam czytać—mówi zafrasowana Marylka, — ale się bole zapalać światła... Soltys wczoraj przestregal wszystkich, by nie świeciono po chelupach.

— Co tam sniwl—obrusza się Józef.—Stary tchorz od tygodnia lazi jak struty i lejczy. Wczorajem nawet fajki nie zapali, a co dopiero lampy—tak się boil A na pastwiskach brzoł Bożel żeby kto rozpalil ogniskol Stroża ustanowil, a jakże, nikomu się ogrzać nie pozwala, a przecie noce są już chłodniejsze... Strośnie on żaluje Moskyl, choć się te do tego nie przyznaje...

— No tak—przypuścmy—tu nie idzie o soltysa ani o Moskyl, ale moze istotnie jest jakieś niebezpieczeństwo w tem paleniu światel!—zastanawia się głośno nauczycielka.

Wie pani co!—występuje z projektem

Luczak—trzeba zamknąć okiennice i bedziwa spokojnie... Idźno Jasiak i zamknijil rozkazuje młodszemu kolezce. Jasiak chętnie spełnia polecenie. Biedzi się dłuższą chwile z zamknięciem od zewnątrz okiennice i wraca niezadługo oznajmiając: — „wszystko w porządku”!

Jednak sam wie, że nie „wszystko” bo okiennice od strony drogi niedomyka się, gdyż zwiaws jeden jest oblużony i utworzyła się między drewnianemi zaskramami duża szpara, którą światło będzie się przesączać. Uznał to za niewielki defekt o którym nie warto wspominać—choćby dlatego, żeby czytanie mogło odbyć się spokojnie, bez niepokojów i obaw.

Lamba jest już zapalona. Chłopcy usadawiają się na krzeselkach z jednej strony blurka; z drugiej nauczycielka przy półce wyszukuje przeznaczoną na wieczór dzisiejszy ksiątki.

Jest nią mała ksiąteczka p. t. „Rozmowa z matką Makryną Mleczysławską” — Słowackiego.

Czytanie po uprzedniej objaśnijającej pogawędce—rozpoczęło się.

Właśnie chłopcy słuchają z przejęciem opisu straszliwej sceny pławienia umiarkę—gdy nagle—w ciszy późnego wieczoru do śpiwnego miękkiego głosu nauczycielki przyłącza się z przestrzeni coś jakby gwizd. (d. c. n.)

Rada Ligi Narodów w sprawach gdańskich

Rada Ligi Narodów zajmowała się we wtorek przed południem sprawami gdańskimi.

Sprawy celne, które wiążą się z decyzją Wysokiego Komisarza z 29 marca o raz odwołaniem z Gdańska z 24 kwietnia b. r., zostały po dłuższej dyskusji odroczone do przyszłego tygodnia.

Wprawdzie referent Eden (W. Brytania) zaproponował, ażeby wszystkie sporne sprawy celne zostały przesłane do zbadania komitetowi prawników, ale z powodu sprzeciwu ministra Zaleskiego, którego zdecydowanie poparł delegat francuski Massigli, referent cofnął się i zaproponował ażeby wolno mu było przed przedłożeniem raportu na przyszły tydzień zasięgnąć opinii prawników. W międzyczasie strony dążyć będą do osiągnięcia porozumienia. W rezultacie sprawy celne powrócą na Radę Ligi w połowie przyszłego tygodnia.

Drugą grupę spraw stanowiły kwestie kolejowe.

Podniesiony przez Gdańsk alarm o władzę zwierzchnią nad kolejami gdańskimi został rozstrzygnięty przez Radę Ligi w sensie pozytywnym dla Polski.

W sprawie tej Wysoki Komisarz Gracyna wydał decyzję, przyznającą słusność tezie polskiej, głosząc, że władza zwierzchnia należy nie do senatu gdańskiego, lecz do Polski. Ta decyzja została obecnie przez Radę Ligi zatwierdzona.

Fakt ten posiada wielką doniosłość dla interesów polskich w Gdańsku, gdyż decyduje w czyich rękach znajduje się nadzór nad administracją kolei. Gdyby Rada Ligi przyznała słusność Gdańskowi, wówczas wykonywanie uprawnień polskiej administracji kolejowej zależałoby od dobrej woli władz Gdańska.

Dzisiejsza uchwała Rady Ligi posiada również wielkie znaczenie na przyszłość, ponieważ stanowić będzie podstawę dla wyznaczenia zakresu zarządzeń, jakie wydawane będą przez polską administrację kolejową w Gdańsku.

Zaznaczyć należy, że w toku dyskusji nad tą sprawą zabrał głos przedstawiciel Gdańska Ziehm, który oświadczył, że nie zgadza się z punktem widzenia referenta. Ziehm próbował protestować, zapominając, że niema do tego wcale prawa. Oczywiście Rada Ligi przeszła do porządku nad bezprawnymi uroszczeniami p.

Ziehima, a referent wyjaśnił, że raport został przez Radę Ligi przyjęty.

Druga sprawa kolejowa tyczyła się dyrekcji kolei.

Gdańsk żądał mianowicie, ażeby w Gdańsku utworzona została pełnoprawna dyrekcja kolejowa wyłącznie dla obszaru Wolnego Miasta Gdańska.

Przyjęty dziś przez Radę Ligi raport odrzuca wprawdzie żądania Gdańska, ale idzie w kierunku stworzenia odrębnego organizmu kolejowego, dając co do jego organizacji i kompetencji zupełnie wolną rękę rządowi polskiemu.

Decyzja Rady potwierdza zatem decyzję Wysokiego Komisarza z 14 stycznia 1932 r., od której to decyzji odwołały się do Genewy zarówno Polska, jak i Gdańsk.

Wreszcie Rada Ligi zatwierdziła kwestionowaną przez Polskę decyzję Wysokiego Komisarza z 15 stycznia 1932 r. w sprawie obywateli gdańskich, zatrudnionych w polskiej administracji kolejowej.

Ponadto Rada Ligi zatwierdziła opinię komitetu prawników, którzy 8 kwietnia b. r. wypowiedzieli się w sprawie pełnego użytkowania portu gdańskiego przez Polskę.

Przypomnieć należy, że treścią tej sprawy są skargi Gdańska na konkurencję Gdyni.

Komitet prawników, jak już o tem donosiliśmy na łamach „Kurjera”, stwierdził, że pełne wykorzystanie portu gdańskiego, jest dla Polski obowiązkiem, jednakże odrzucił tezę Gdańska, żądającą przyznania portowi gdańskiemu sytuacji monopolistycznej i faworyzowania go z krzywdą dla Gdyni.

Stanowisko komitetu prawników zostało dziś zaakceptowane przez Radę Ligi Narodów.

Przy tej okazji zabrał głos minister Zaleski, oświadczając, że przyjmuje raport z tem jednak zastrzeżeniem, że wykorzystanie portu gdańskiego stanowi dla Polski prawo, przyznane jej przez traktat wersalski.

To zastrzeżenie ministra Zaleskiego jest bardzo ważne, ponieważ stawia całą kwestię wykorzystania portu gdańskiego na właściwej płaszczyźnie. Spór o Gdynię podjęty został bowiem przez Gdańsk w ten sposób, jakby nie Gdańsk został stworzony dla Polski, ale Polska dla Gdańska.

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

— Dziś o godz. 8.15 „Dzień bez kłamstwa” w wyk. amatorów, na cel walki z grzyźliw. — W piątek o godz. 8.15 premiera znakomitej pełnej humoru kłopotliwej angielskiej H. Paultona: „Żywy posąg”. Główni bohaterowie: zespół teatru z pp. E. Frankle-Ostowska, M. Piłnowska, W. Weclawskim, Z. Stróżewskim na czele.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: „Dzień bez kłamstwa”. KINO „CORSO”: „Lilijanka chce się rozwieść”. KINO „PALACE”: „Królowa dancingów”. KINO „ADRJA”: „Czerwony blazen”. KINO „VENUS”: „Na Sybir”.

KRONIKA

— Z działalności Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego. Dnia 13 b. m. (piątek) o godz. 19.00 (w drugim terminie o godz. 19.00) odbędzie się we włosym lokalu przy ul. Narutowicza 48 walne zgromadzenie sprawozdawcze oddziału z następującym porządkiem dziennym: a) zagajenie, wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia, b) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, c) sprawozdanie zarządu z rocznej działalności, d) sprawozdanie komisji rewizyjnej, e) dyskusja, f) uchwalenie budżetu, g) wybór nowych władz: 1) zarządu, 2) komisji rewizyjnej, 3) sądu koleżeńkiego i h) wolne wnioski. Ze względu na doniosłość spraw organizacyjnych obecność wszystkich członków konieczna. 2

— Uwadze pragnących studjować zagranicą. Akademickie biuro informacyjne, istn. od roku 1924 w Warszawie, Plac Żelaznej Bramy Nr. 6/11, tel. 253-68 komunikuje, że zapisy na wyższe uczelnie zagraniczne oraz szkoły zawodowe rozpoczęły się już na nowy rok akad. 1932/1933.

Biuro ułatwia ulgowe i bezpłatne wizy, ulgowe bilety kolejowe, przyjęcia na wszystkie uczelnie w Europie i poza Europą, oraz udziela wszelkich informacji, związanych z wyjazdem studentów na studia zagr.

Informacje pisemne udzielane są po uprzednim przesłaniu zł. 1 (w znac. poczt.) na pokrycie kosztów porta.

— (z) Osadnictwo polskie w Brazylji. Staraniem lubelskiego okręgu ligi

morskiej i kolenjalnej — dr. med. Andrzej Biernacki wygłosił jutro w sali oficerskiego kasyna garnizonowego — (Szpitalna Nr 12) interesujący odczyt p. t. „Osadnictwo polskie w Brazylji”. Odczyt ilustrowany będzie przezroczkami, początek o godz. 7-jej wiec.

— Samobójstwo młodej dziewczyny. W dniu wczorajszym przechodzący szosą lubartowską, tuż za rogatką — ludzie zauważyli w polu widać się w bólach młodą dziewczynę. Wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził silne zatrucie esencją octową. Jak się okazało, denatka, było 20-letnie Józefa Chuntek, zam. Lubartowska Nr. 51, która po zerwaniu z narzeczonym wpadła w rozpacz i targnęła się na życie, zazywając w tym celu truciznę. Młoda samobójczyni po udzieleniu pomocy lekarskiej, przewieziono w stanie groźnym do szpitala Jana Bożego.

— Czworaczki i trojczaki. Lublin uważany powszechnie za miasto, w którym nie dzieją się rzeczy „potworne i sensacyjne, zdobył w ostatnich dniach swoistą sensację. W szpitalu żydowskim młoda małżonka biednego czeladnika szewskiego urodziła szczęśliwie czworaczki: dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Nazwiska matki — Fajga Rajssner, mieszkanka Lublina.

Podobny wypadek miał miejsce w szpitalu s. S. Szarwtek, gdzie urodzanka z Puław p. Stanisława Piekarzka urodziła znów trojczaki: trzy dziewczynki, i tutaj matka wraz z dziećmi „czują się dobrze. Dwa te rzadko notowane wypadki stały się w Lublinie prawdziwą sensacją i wywołały liczne komentarze, zwłaszcza że w czasach dzisiejszych, ciężkiego kryzysu tego rodzaju „bogactwo naturalne, musi sprawić nielada kłopot „szczęśliwym” ojcom czworaczków i trojczaków obecnie, a co najważniejsza, w przyszłości. (z)

Wyrok w procesie o zajścia w Niedźwicy

W toczącym się przed sądem okręgowym w Lublinie procesie przeciwko 22 oskarżonym o wywołanie zbiegowiska i stawianie czynnego oporu podczas przenoszenia targowiska z Niedźwicy Kościelnej do Niedźwicy Dutej — o czym pisaliśmy obszernie we wczorajszym numerze naszego pisma — zapadł onegdaj późnym wieczorem wyrok, mocą którego oskarżeni: Jan Pios, Jan Pietrzak, Józef Wydra, Grzegorz Niezgoda, Jan Kalinowski, Antoni Kalinowski, Ignacy Zdeb, Marja Domańska, Anna Iwanicka, Marjanna Olezarkowa, Antonina Sprawkowa, Marjanna Mazurkowa, Władysław Rak, Eleonora Jazakowa, Michał Oleśzek uznani zostali winnymi zarzucanego im przestępstwa i skazani na jeden miesiąc aresztu każdy, ponadto zaś na opłacenie kosztów sądowych i opłat.

Pozostałym oskarżonym uniewinniono. Wszystkim skazanym wykonanie kary zawieszono na przeciąg dwóch lat. (z)

PROGRAM RADIOWY WARSZAWY

CZWARTEK 12 V
12.15 odczyt rolnicy. 12.35 poranek z Film. Warsz. 14.45 pily. 15.25 odczyt. 15.40 komunikat c. h. h. 15.50 program dla dzieci. 16.20 lekcja francuskiego. 16.40 pily 17.0 „wspomnienia z legionów”. 17.35 koncert. 19.15 komunikat roln. 19.30 wiadomości sportowe. 19.35 pily. 19.45 program dla młodych radiowy. 20.00 fejleton. 20.15 muzyka lekka. 21.35 słuchowisko „katoryński”. 22.30 muzyka lekka.

PIĄTEK 12 V
12.40 pily. 13.35 pily. 14.0 pily. 14.15 film o porażeniu błyskawicą. 14.30 komunikat c. h. h. 15.50 program dla dzieci. 16.40 pily. 16.55 koncert. 17.35 koncert. 19.15 komunikat roln. 19.30 wiadomości sportowe. 19.35 pily. 19.45 program dla młodych radiowy. 20.00 fejleton. 20.15 muzyka lekka. 21.35 słuchowisko „katoryński”. 22.30 muzyka lekka.

Ogrodnicze pokazy sezonowe w Lublinie

Lubelskie Towarzystwo Ogrodnicze w Lublinie, dając do jaknajszerszej propagandy ogrodnictwa, przystępuje w r. b. do zorganizowania szeregu sezonowych pokazów ogrodniczych, których zadaniem będzie: zaznajomienie szefówkich rzesz społeczeństwa z poważnym dorobkiem woj. lubelskiego na tem polu.

W tym celu Towarzystwo Ogrodnicze Lubelskie powołało specjalną komisję pokazowo-wystawową, w której skład weszli: p. Konrad Puternicki, członek zarządu Lub. Tow. Ogrodnicz.; inż. Piotr Dąbrowski, dyrektor średniej szkoły ogrodniczej w Lublinie, w charakterze kierownika komisji, oraz pp. prof. szkoły ogrodniczej w Lublinie inż. Marja Kuropatwińska i Marja Zawadzka.

Pierwszy pokaz sezonowy ogrodniczy odbędzie się przy okazji wystawy szkół zawodowych woj. lubelskiego i wołyńskiego, jaka będzie miała miejsce w Lublinie w dniach od 22 maja do 31 maja r. b., w gmachu państwowej szkoły zawodowej żeńskiej, przy ul. Spokojny 12. W tymże gmachu znajdzie pomieszczenie także pierwszy w roku b. sezonowy pokaz ogrodniczy.

W interesie doradziej propagandy ogrodnictwa dozwolona będzie sprzedaż na miejscu wystawionych eksponatów ogrodniczych.

W pokazie ogrodniczym mogą przyjąć udział w charakterze wystawców wszyscy ogrodnicy zawodowi, zakłady ogrodnicze i miłośnicy ogrodnictwa woj. lubelskiego i sąsiednich. Pokaz obejmie działy: kwiatarki, (kwiaty doniczkowe i cięte sezonowe), warzywniczy (warzywa gruntowe i inspektowe), owocarki, szkółkarski (drzewka, krzewy, byliny, mogą być umieszczone w ziemi na kamiennej posadzce w

salach wystawowych), nasienny (nasiona ogrodowe), pszczelarski (miód, wosk, ule i t. p.)

Czas trwania pokazu ogrodniczego od 22 do 26 maja br., wzgl. poszczególne wystawy mogą pozostać za swoimi eksponatami do 31 maja, t. zn. do końca wystawy szkół zawodowych.

Na wystawie szkół zawodowych zapowiada się tłumny udział różnorodnych wycieczek, organizowanych przez instytucje samorządowe i społeczne, co daje pewność powodzenia także pokazowi ogrodniczemu, oraz podnosi jego propagandowe dla ogrodnictwa znaczenie.

Komisja pokazowo-wystawowa lubelskiego Towarzystwa Ogrodniczego zwraca się tą drogą do wszystkich miłośników ogrodnictwa, zawodowych ogrodników, zakładów ogrodniczych woj. lubelskiego i sąsiednich, by nadsyłali niezwłocznie zgłoszenia swego udziału w pokazie, pod adresem komisji (średnia szkoła ogrodnicza w Lublinie, gmach uniwersytetu), zaś najpóźniej do dnia 19 maja br. z podaniem ilości potrzebnego miejsca i charakteru eksponatów.

Następny pokaz ogrodniczy projektowany jest w Lublinie, na koniec czerwca br., i będzie poświęcony przede wszystkim różom i kwiatom ciętym. Komunikat szczegółowy o tym drugim pokazie wydany zostanie w pierwszej połowie czerwca br.

Czy jesteś już członkiem S.O.P.P.

Akademia żałobna ku czci ś.p. bp. Wł. Bandurskiego w Tomaszowie Lubelskim

Staraniem Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiety odbyła się w dniu 8 maja w Tomaszowie Lubelskim uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu zasług ś.p. bp. Władysława Bandurskiego.

Dozła sala sejmiku, udekorowana portretem zmarłego, przy którym ustawiono się poczty sztandarowe Zw. Legionistów, Strzelca, Sokola, Straży Pożarnej i miejscowego gimnazjum; zgromadziła elitę tutejszego miasta, niezależnie od przekonań politycznych.

W chwili przybycia na salę pocztów sztandarowych orkiestra gimnazjalna i chór strzelecki wykonały hymn naro-

dowy, poczem inspektor szkolny Donen, wygłosił słowo wstępne. Liczna publiczność uczciła pamięć świetlanej postaci ideowego Biskupa Legionów przez powstanie.

Dłuższy referat poświęcony Osobie Zmarłego wygłosił p. Boska. Referat zależnie od poruszanych w nim pożytna zmarłego, ilustrowany był produktami muzycznymi.

Akademja zakończyła się w podniosłym nastroju, pozostawiając w sercach uczestników czar wielkiej postaci zmarłego biskupa-żołnierza.

Z życia BBWR, na terenie powiatu Tomaszowskiego

(Korespondencja własna).

W dniu 8 maja r. b. w Tomaszowie Lub. odbyło się pierwsze normalne posiedzenie plenum rady powiatowej BBWR. Ze składowych sprawozdań wynika że kółka wykazują wielką żywotność.

Dla wzmocnienia wpływu kół wózków społeczeństwa, dla rozszerzenia działalności i zdobycia zaufania, delegaci wysunęli jeden wspólny plan czynnych odwiedzin poselskich.

W pracy swojej kółka winny ulozyc plan utrwalania i zacieśniania węzłów wśród samych członków BBWR. Tak, by można było działalność kół rozszerzyć w kierunku pracy społecznej, spółdzielczej i samorządowej.

Uczucia i skuteczna praca kół w tych organizacjach będzie probierzem zaufania, jakie zdołają w sfer opozycyjnych. Kółka winny się starać zetknąć z ludźmi z opozycji. Na tem polu praca musi być

intensywna, by z podróży tych się ściągnać ludzi dobrej woli; ludzi czynu dla których „Prawem naczelnym — dobro Państwa”.

Dokonano przytem uzupełniających wyborów do Rady; na miejsce dotychczasowego sekretarza Rady i kierownika Sekretariatu Powiatowego Gerandy Jana, Rada jednogłośnie powołała dr. Dawidowicza Kornela, na miejsce zaś opróżnione w Radzie przez legoz, powołano na przewodniczącego sekcji organizacyjnej mgr. Truchanowicza Antoniego.

Po caterogodzinnych obradach, wobec wyczerpania spraw porządku dziennego, prezes Rady wzywawszy zebranych do dalszej intensywnej pracy w myśl hasła „Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem”, zamknął zjazd, dziękując zebrany za przbycie.

Trzej wysłannicy Moskwy skazani na 4 lata ciężkiego więzienia

Na wotandzie sądu okręgowego w Lublinie znalazła się wczoraj sprawa trzech „niebezpiecznych komunistów”: Chaskiela Frydmana, Icka Apfel'a i Herca Fajszera, oskarżonych z art. 102 cz. I k. k. t. j. o branie udziału w spisku mającym na celu obalenie w drodze rewolucji istniejącego w Polsce ustroju państwowego. Oskarżeni rozwijali swą antypaństwową działalność na terenie osady Piaski Luterskie pod Lublinem, agitując za wstępowaniem do szeregów komunistycznej partji polskiej, kolportując zakazaną literaturę komunistyczną, rozwieszając transparenty, afisze i t. p.

Na ślad wyrotowej roboty wysłanników Moskwy wpadły władze bezpieczeństwa drogą anonimowych listów, nadesłanych w końcu ub. roku poczta. Zarządono pilną obserwację, w wyniku której trzech głównych „techników” komunistycznych i kierowników „roboty” powędrowało do więzienia.

Na wczorajszej rozprawie zbadano kilkunastu świadków, którzy całkowicie stwierdzili winę oskarżonych, wobec czego Sąd pod przewodnictwem sędziego Masiukiewicza przy udziale sędziów Moritza i Kozyskiego, oskarżił wiceprokurator Quirina, sekretarz apl. T. Piszczyski — wydał wyrok, mocą którego osk. Frydman i Apfel skazani zostali na karę 4 lat ciężkiego więzienia każdy. Trzeci osk. Fajszler został uniewinniony. Należy zaznaczyć, że osk. Apfel stał wczoraj w sądzie w mundurze wojskowym, odbywał bowiem służbę wojskową w 7. p. p. Leg. w Chełmie. Wobec wyroku skazującego i zastawiania jako środka zapobiegawczego bezwzględnie aresztu — Apfelowi odebrano niezwłocznie pas i bagnet; oraz zdjęto orzelka z czapki, poczem odstawiono do więzienia na zamku w Lublinie wraz z Frydmanem. (2)

Tragiczna śmierć szpiega

Przetwarzając tragedja rozegrała się w stolicy Japonji. Radca ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio, Murata, udułił swą żonę przy pomocy sznura jedwabnego. Po dokonaniu zbrodni udał się do prezydenta policji i wyczerzył mu sznur, jako dowód rzeczowy.

Zabójstwo wywołało w Tokio wstrząsające wrażenie, bowiem radca Murata cieszył się wielką popularnością w świecie dyplomatycznym.

Jak wynika ze śledztwa, motywy zbrodni były wyjątkowe. Murata udułił swą żonę po znalezieniu w jej biurku kompromitujących listów, pisanych w języku rosyjskim. Małżonka dyplomaty była rosjanką, jej paniścienne nazwisko brzmiało Olga Knorre. Poznali się przed kilkoma laty w Teberanie na balu dyplomatycznym.

Olga Knorre była znakomitą tancerką. Bawiąc w Persji, uchodziła za emigrantkę, córkę generała rosyjskiego. Znajomość zakończyła się małżeństwem i nie wie zwiastowało mogącej nastąpić tragedji.

Murata, który władał biegle językiem rosyjskim, zupełnie przypadkowo wpadł na trop korespondencji, jaką otrzymywała jego żona. Okazało się, że były to instrukcje moskiewskiej centrali GPU. Mając w ręku niezbité dowody, iż żona jego jest szpiegiem, działającym na szkodę Japonji, dyplomata zdecydował się na popelnienie zabójstwa.

Sfery emigracji rosyjskiej od dość dawna podejrzewaly Olę Knorre-Murata o uprawianie akcji szpiegowskiej na rzecz Sowietów. Nikt jednak nie miał odwagi wystąpić przeciwko niej z zarzutem, a tembardziej poinformować jej męża.

Urzędowa cedula

Wzrosty Dobrej i Twarowej w Lublinie w dniu 11-go maja b. r.

Ceny rozniurta się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej za 1 q (100 kg.)

Zyto dworskie zbiorkowe	28.50	28.25
Pszonica dworska zbiorkowa	31.75-32.-	31.25-31.50
Jęczmień na kasze	23.50	
Owies jednolity zbiorkowy	26.-	24.-
Maka żytnia typowa	41.50-43.-	
razówka	34.-	
pszeniana 40%	48.50-50.-	
65%	44.50-46.-	
Otreby żytnie pszenne grube	16.-	17.-
miękkie	17.-	
Wyka	29.-	30.-
Peluska	33.-	34.-
Groch polny	26.-	28.-
"Victoria"	35.-	37.-
Bobik	24.-	
Lubin niebieski	14.-	
Seradela czystozróża	35.-	36.-
Koniczyna czerwona gwar. 96%	215.-	250.-
biała	300.-	450.-
Tymoteusz	45.-	50.-
Gryka	27.-	28.-
Słód	55.-	
Siano nieprasowane	10.-	12.-
Słoma nieprasowana	7.-	8.-
Ziemniaki jedalne	4.-	

DRÓBNE OGŁOSZENIA

PIANINA, fortepiany i fisharmonje nowe i używane po cenach niskich, golówka i narty. Strojenia, korekta, kupno używanych Lublin, ul. Zamojaka 13, tel. 14-38 Jan Grzegorzewski. 208

Na letni czas oddam w dzierżawę połowę domu mieszkalnego, ceglano-kamianego, suchego, na poddaszu, abeladajacę się z pokojem kuchal, w okolicy zdrowej, górzysto-leśnej (Świerki, sosny) odległość od rzeki 150 metr, do st. kol. Trawnik 14 km, do przystanku autobusowego - Jagalawice 16 km, do wsi kościelnej z kłm., do gm. innej i poczty 100 metr, do asy i kłm. Warunki oddania według umowy i umowy. Wszelkie informacje historycznych lub na miejscu udzieli: Franciszek Warda, kol. m. wsi kościelnej i gm. Rybczowice pow. Krasnostawski. go. 739

Ośrodek 70 mórg ziemi ornej przennie bu-raczanej z zalesiami częściowo lub w całości do sprzedania po 900 zł. za mórgę. Pozałam są budynki inwentarskie. Hipoteka czysta. Majątek Radawiec Mały, poczta i st. kolejowa Motycz. Autobusom-Lublin - Radawiec Duży. 814

POSZUKUJE lokalu 3-5 pokojowego w śródmieściu. Zwrócić 4-89 od 14-17. 813

Pralnia bieżącej chemii - Lublin, ul. Lubartowska 40. Płazę czysto i solidnie: bielisz, welny i jed-

KINO PALACE TEATRI Szpitalna 11 Szpitalna 11

Czwartek 12-maja 1932 r.

BENEFIS ulubienca Sz. Publiczności

WŁ. ORSZY-BOJARSKIEGO z udziałem: J. Leonowicz, J. Zgorzelskiej M. Warkociewicz, Z. Sawalskiego, B. Staszkiego oraz nowozangantowanych sił w rewi

Chcesz się uśmiać - wstąp na chwile! w programie: Ja i moje gitar, Urodzicie (skecz). To ci zięć (skecz), Zgorzelska góra Nasze przeboje, Good boy, Kup mi coś, Noc hiszpańska (inscenizacja).

Na żądanie Sz. Publiczn. Benefisanci powtarzają wszystkie przeboje ubiegłych programów ora Sz. Publ. będzie mogła nabyć najpopularniejszą płytę pianini. Benefisanci w drukowanym prozie gramie. - Jako nadprogram na skrajni połęjny dramat w 10 aktach

KRÓLOWA DANCINGÓW Dalsze szczegóły w afiszach.

Do obrazu i rewił przyczyta koncertowa orkiestra pod dyr. CZ. SZPILOGOLA. Początek codziennie o 5.30 pp. soboty, niedzieli i święta o 6.315 pp. Ostatni seans o 6.10 w Ceny miejsc od 70 gr. do 1 zł. 50 gr.

KINO ADRJA TEATRI Janowska 26 tel. 7-81

Dziś wspaniała premiera Wielki kinodram według opowiesci Aleksandra Białeckiego p. L.

CZERWONY BLAZEN w rolach głównych: Smorsarska, Makowska Nora Ney, Kaczanowski, L. Owron, E. Bodi i inni. Łaskawy udział biorą szeregowie polni państwowej. Zdjęć dokonano w teatrze „Qui pro Quo” oraz w „Dolinie Szwajcarskiej”

Nadprogram: DODATKI DZIEWIĘCIU! Początek seansów w niedziele i święta i godz. 3 pp. W dzień powszednie o 4 popo Ostatni seans o godz. 7.30 w Ceny miejsc ulgowych seansów: 30 - 50 gr. - wstęp: 40 i 70 gr.

JUTRO OSTATNI SEANS O GODZ. 10-02

Koński ząb

rzepa ścierniskowa i nasłona najłatwiej w firmie: **Maria PODSIADŁOWSKA** 794 LUBLIN, Śto-Duska 14, tel. 2-86

N. E. 639/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru 2-go, zamieszkały w Lublinie przy ul. Krakowskiej Przedmieście Nr. 59, na zasadzie art. 1090 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 27 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Bychawskiej 27, wyznaczona została sprzedaż publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy „Spółnota”, składających się z maszyn do pisania i in., ocenionych do sprzedaży na sumę 2900 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejrzed można w dzień licytacji na miejscu. 818

N. E. 33/32. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 2-go, zamieszkały w Lublinie przy ul. Krak. Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1090 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 27 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Lublinie, przy ul. Firlejowskiej, wyznaczona została sprzedaż publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy „Eterit” Zakł. Przem. składowych się z maszyn do pisania i in., ocenionych do sprzedaży na sumę 630 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejrzed można w dzień licytacji na miejscu. 816

Każdy grosz

wydany na towary Krajowe jest cegiełką do odbudowy potęgę gospodarczej Państwa Polskiego!

Kino „CORSO”

Ulubienca Szan. Publiczności: premie **LILJANA HARVEY** oraz rasowy **HENRYK GARAT** **LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ** Koncertowa gra, wspaniała wystawa, cudowne zejścia z Rywli, zachwycająca muzyka i melodyjne śpiewy - oto walory tego przepięknego filmu.

NA SCENIE! W swoim zupełnie nowym repertuarze: **Bronisław BRONOWSKI.** Początek seansów codz. o godz. 6, 8, ostatni 10 wiecz. CENY NORMALNE.

Każdy grosz

wydany na towary Krajowe jest cegiełką do odbudowy potęgę gospodarczej Państwa Polskiego!

Kino „CORSO”

Ulubienca Szan. Publiczności: premie **LILJANA HARVEY** oraz rasowy **HENRYK GARAT** **LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ** Koncertowa gra, wspaniała wystawa, cudowne zejścia z Rywli, zachwycająca muzyka i melodyjne śpiewy - oto walory tego przepięknego filmu.

NA SCENIE! W swoim zupełnie nowym repertuarze: **Bronisław BRONOWSKI.** Początek seansów codz. o godz. 6, 8, ostatni 10 wiecz. CENY NORMALNE.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-9j rano do godz. 6-0j wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-0j do 7-0j wieczorem. Reklamości Redakcja nie bierze.

WARUNKI PRENUMERATY - bez odpisania miesięcznej kwoty 0,75, rocznie 9,00, z dostaniem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45,00. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł, rocznie 48 zł, zagranicą miesięcznie 8 zł, kwartalnie 24 zł, rocznie 96 zł. CENY OGŁOSZEŃ - za pierwszą linijkę w pierwszym numerze 100 gr, za każdą następną 50 gr, za każdą następną 25 gr, za każdą następną 15 gr, za każdą następną 10 gr, za każdą następną 5 gr, za każdą następną 3 gr, za każdą następną 2 gr, za każdą następną 1 gr, za każdą następną 0,5 gr, za każdą następną 0,2 gr, za każdą następną 0,1 gr.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-9j rano do godz. 6-0j wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-0j do 7-0j wieczorem. Reklamości Redakcja nie bierze.